

niebawym talent, na razie jednak nie cieszyły się zbyt wielkim powodzeniem. Dopiero po przeniesieniu się orkiestry do teatru „Châtelet“, gdzie zespół wystąpił już w zwiększonym znacznie składzie, meloni a także i liczna doborowa publiczność poczęli tłumnie zapelniać widownię, wśród której rozbrzmiewały prześliczne i nadzwyczajnie oddane utwory Berlioza, Cezara Francka i innych, wówczas zapomnianych kompozytorów. Wkrótce cała Europa zainteresowała się tem prawdziwie artystycznym przedsięwzięciem muzycznym, prowadzonym pod firmą: *Concert national*.

Koncerty głośniejszej orkiestry Colonne'a stanowiły prawdziwą biesiadę muzyczną, a sława ich równa była dzisiejszym koncertom wagnerowskim.

Podróże księcia japońskiego.

Księżę japoński Hiroyasu Fushimi, który niedawno bawił przez kilka dni w stolicy Austrii w Wiedniu i był na audyencji u cesarza, udał się następnie ze swą żoną do Budapesztu.

Piękne miasto węgierskie, wesołe, tętniące życiem nie tylko dziennem ale i nocnym, pełne prześlicznych, wspaniałych gmachów, podobało się oczywiście niezmiernie egzotycznemu księciu.

Z Budapesztu udaje się księżę Fushimi na południe, a stamtąd przez Wiedeń i Warszawę do Petersburga.

Rozbite pociągu wojskowego w Nadrenii.

Do szeregu licznych katastrof kolejowych, które wydarzyły się w ostatnich miesiącach, przybyła znowu jedna, która pociągnęła za sobą liczne ofiary w ludziach. Tym razem nieszczęśliwemu wypadkowi uległ pociąg wojskowy, wiozący żołnierzy, powracających z urlopów świątecznych do ich garnizonów nadreńskich. Wieść o katastrofie rozeszła się szybko po całych Niemczech i wywołała nadzwyczaj przykre wrażenie, szczególnie wśród ludności polskiej, z pośród której rekrutowała się przeważna część żołnierzy, powracających owym pociągiem z ojczy- stych stron do koszar.

O samej katastrofie, która wydarzyła się w dniu 30 u. m., jak i o jej przyczynie, donoszą pisma następujące szczegóły. Pociąg wojskowy zatrzymał się przed stacją Mülheim, ponieważ wjazd na dworzec

był zamknięty. Właśnie w chwili, gdy pociąg miał ruszyć z miejsca, nadjechał z tyłu pociąg ekspresowy, kursujący między Hamburgiem, Bremą a Genuą i wpadł z całą siłą na pociąg wojskowy. Uderzenie w skutkach musiało być straszne, bo maszynista

później jęk i płacz tylko wydobywał się z pod zgruchotanych wozów, pod którymi kilkunastu żołnierzy kończyło młode życie. Kontrast tych dwóch momentów musiał dla widzów być strasznym i wstrząsającym.



Rozbite pociągu wojskowego w Nadrenii: Ogólny widok rozbitego pociągu przed stacją Mülheim.

pociągu ekspresowego wcale nie zmniejszył szybkości, aczkolwiek dojeżdżał do stacji. Połowa wozów pociągu wojskowego uległa częściowemu lub całkowitemu zniszczeniu, z górą 200 młodych ludzi rzucało się we krwi, a 21 poniosło śmierć na miejscu. Ci, którzy widzieli moment najechania ekspresu na pociąg wojskowy, nie zapomną nigdy tej strasznej chwili. Oto przed sekundą cały pociąg rozbrzmiewał wesołymi i hucznymi pieśniami, w sekundę

Odpowiedzialność za okropną w skutkach katastrofę spada wyłącznie na maszynistę pociągu ekspresowego, który nie zauważył sygnału, zabraniającego dalszej jazdy.

Według doniesień pism niemieckich, władze przeprowadziły natychmiast na miejscu jak najdokładniejsze śledztwo i stwierdziły, że maszynista istotnie przejechał sygnał „stój“, zamykający linię dla dalszej jazdy. Nie ulega wątpliwości, że kara, jaka

spotka maszynistę za jego nieostrożną i lekkomyślną jazdę, będzie nadzwyczaj surowa, mimo to nawet najsurowszy wymiar sprawiedliwości nie zdoła zabitych przywrócić do życia, a poszkodowanym i rannym wrócić utraconego zdrowia.

Pogrzeb zabitych żołnierzy odbył się nadzwyczaj wspaniale, przy udziale reprezentantów armii, władz cywilnych i liczego duchowieństwa tak katolickiego jak i protestanckiego. Zwłoki przewieziono ze stacji w Mülheim do poszczególnych garnizonów, do których zabici żołnierze należeli i tam je z honorami wojskowymi pochowano.

Ranni żołnierze po tymczasowym założeniu opatrunków przez lekarzy kolejowych, zostali przewiezieni specjalnym pociągiem do szpitali garnizonowych, a po wyleczeniu będzie większa część prawdopodobnie uznana za niezdolnych do dalszej służby.



Podróże księcia japońskiego: Księżę japoński Hiroyasu Fushimi (1) ze swą małżonką (2) i konsulem japońskim Palatay Odoen w Budapeszcie.

Fot. Müller János, Budapeszt.